

Opinia o pracy doktorskiej:

Ks. Piotr Maroszek, Hugo Kollątaj jako duchowny, Kraków 2022, ss. 297

Na ogół znamy wszyscy Hugona Kollątaja jako człowieka Oświecenia - zdystansowanego od treści religijnych, a już na pewno w ich ujęciu pobożnościowym i dewocyjnym. Niemniej kondycja duchowieństwa, na pewno odbiegająca od wzoru kapłana jakiego definiował Sobór Trydencki (1545-1563), mogła przedstawić Oświecenia kierować ku zgłaszaniu licznych postulatów domagających się reformy tego stanu, a pośrednio całego Kościoła. W podjęciu więc niniejszego tematu na pewno jego Autorowi pomocny okazał się fakt pozostawionej przez bohatera tej dysertacji znaczącego dorobku pisarskiego, odkrywającego autentyczne „wnętrze”, przez co umożliwiało się dochodzenie do rzeczywistego rozumienia ujawnianych wypowiedzi i reprezentowanych poglądów na węzłowy temat.

Ks. mgr-lic. Piotr Maroszek przygotował niniejszą dysertację na seminarium naukowym z historii XIX i XX wieku, prowadzonym w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie - Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego, przez ks. prof. dr. hab. Jacka Urbana. Poświęcona została wątkowi dotykanemu dotychczas sporadycznie i częściowo w badaniach historycznych, natomiast swoją rozprawą, przygotowaną pod kompetentnym kierownictwem Ks. Promotora, jej Autor wskazał na bardzo szerokie możliwości wzbogacenia obszarów badawczych.

1. Uzasadnienie tematu

Zgodzić się należy, że podjęty temat dotyczy wprowadzenia znanego przedstawiciela okresu Oświecenia, którego wydało stulecie XVIII, ze wszystkimi wyzwaniem tego rewolucyjnego etapu dziejów Europy i Kościoła katolickiego w niej posługującego. Już z tego względu

trzeba podkreślić, że badawczy wysiłek skierowany na taki wyjątkowy okres, uznać należy za fakt ze wszech miar słuszny. Z jednej strony dysponujemy już w miarę bogatą historiografią dotyczącą samego tytułowego bohatera rozważań, jak też dziejów Kościoła polskiego, przynajmniej w wymiarze jego potencjału i środków do prowadzenia swej misji.

Dzięki coraz precyzyjniejszej eksploracji zasobów dokumentujących aktywność i poglądy ks. Kołłątaja, podejmowana nowatorsko analiza znanych już w powszechnym obiegu kwestii, związanych ze szczegółami dotyczącymi zmieniającej się biografii ks. Hugona Kołłątaja niezwykle często, wnosi też nowe naświetlenie dla uchwycenia przynajmniej wiodących mechanizmów, tworzących tło i ramy działalności Kościoła w okresie panowania ostatniego władcy Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jej upadku i pełnej niepewności sytuacji narodu rozczłonkowanego potężnego niegdyś państwa. Akurat ks. H. Kołłątaj włączył się niezwykle żywo i bardzo szczerze w poszukiwanie dróg najpierw tego, co było do uratowania w gorącym czasie Sejmu Wielkiego (1788-1792) i powstania kościuszkowskiego (1794), a następnie w tworzeniu w warunkach utraty niepodległości podstaw przetrwania tej nacji w perspektywie przyszłości. Spośród nich zainteresowanie wizją, jaką posiadał Kołłątaj, człowiek o nieprzeciętnych zdolnościach i umiejętnościach, nie wahający się wstępować w szranki w najwyższymi przedstawicielami najwyższych gremiów polityki i Kościoła, ma swoje istotne znaczenie. Dotyka bowiem najważniejszego problemu, czyli istnienia narodu, przez co otwiera przestrzeń badawczą dla uchwycenia wielu szczegółów nie tylko z życia wyższych sfer, ale nade wszystko pozwala wnikać w płaszczyznę najzwyczajniejszą, wplecioną w duszpasterstwo szerokiej warstwy mieszkańców, dzięki czemu gwarantowane okazuje się dotarcie do fundamentalnych zasad zwyczajnego, lecz świadomego poruszania się aktywnej osoby ludzkiej, nawet wysoko postawionej.

2. Dotychczasowa historiografia zagadnienia i baza źródłowa

Próbując określić dotychczasowe osiągnięcia badawcze w odniesieniu do ks. Hugona Kołłątaja należy rozpocząć od stwierdzenia, że jego nazwisko i osoba należą do jednych z najbardziej rozpoznawalnych w nowożytnych dziejach Polski, obecnych we wszystkich niemal liczących się encyklopediach i słownikach biograficznych. Jego przykład pokazuje jednak, że w przypadku bardzo bogatych osobowości, właściwie nigdy nie można zdecydować się na deklarację, że już nie potrzeba dalszych badań. Zwłaszcza doświadczając bogactwa źródeł archiwalnych, w których najważniejsze miejsce zajmuje bogata spuścizna podmiotowa, czyli twórczość samego Bohatera. O jej poszukiwaniu Autor dysertacji pisze we *Wstępie* (s. 10-11), a szczegółowy wykaz wykorzystanych materiałów źródłowych oraz

pracowicie zgromadzonej bibliografii podaje w *Bibliografii* (s. 276-297). Nade wszystko - jak zawsze - cenne są materiały źródłowe, których autorem jest sam ks. Hugo Kołłątaj - zaangażowany przedstawiciel oświeceniowej elity w Polsce. Po zamknięciu etapu kwerendy mógł ks. Maroszek podsumować, że ze zgromadzonego warsztatu historiograficznego przemawia głównie sam tytułowy bohater poprzez ukazanie własnej aktywności. Kołłątaj opanował doskonale warsztat pisarski, więc wypowiadał się na wiele tematów, obejmujących szerokie spektrum funkcjonowania społeczeństwa, państwa i Kościoła, stąd jego przemyślenia są uwzględniane w wieloaspektowym podejściu do rzeczywistości jego czasu.

W efekcie żmudnej kwerendy Autor zdołał zgromadzić obfite materiały źródłowe, dotąd nie wykorzystane w takim wymiarze, jak to umożliwia ich zawartość oraz pokaźna objętość. Czekano go też wyzwanie, by przedrzeć się przez obecne już w obiegu naukowym wielu sądów i opinii, pretendujących do osiągnięcia poziomu ostatecznego. Właściwie nie potrafię wskazać na znaczące luki w podstawie bibliograficznej. Zdołał jednak obronną ręką podążać własnym torem analizowania materiału, by nie przeoczyć aspektów, dorzucających nowe wartości do portretu tego bez wątpienia wybitnego przedstawiciela polskiej elity kościelnego Oświecenia.

Dzięki temu wysiłkowi potrafimy nawet szczegółowo zapoznać się m.in. z dramatycznymi losami, którymi trzeba było umiejętnie pokierować, zwłaszcza spoglądając na możliwości przeprowadzenia reform. Wielkimi problemami państwa zajmowało nie niemałe grono przejętych autentycznie statystów i polityków, ale niemniej dotyczyły one także Kościoła. Mając świadomość oporu względem haseł Wielkiej Rewolucji Francuskiej, zwłaszcza w odniesieniu do sfery religii i Kościoła, nie tylko K.H. Kołłątaj musiał zmagać się z niezrozumieniem, ale też z potrzebą modyfikacji własnej pozycji w Kościele w Polsce. Bo - najkrócej ujmując kwestię - o ile S. Staszic zaniechał funkcjonowania jako duchowny, to Kołłątaj nie, nawet zabiegał o wszelkie możliwe synekury dla siebie - co wiązało go raczej z utrwalonym wcześniej modelem pracy Kościoła jako instytucji w Polsce, niż z nowym poglądem na miejsce i formę pracy tej instytucji we własnym kraju. Nie tylko my dzisiaj, z perspektywy minionych czasów, ale również sam ks. Kołłątaj byli świadomi potrzeb i wyzwań, stających przed całym społeczeństwem jego czasów.

3. Konstrukcja pracy i rozwinięcie problematyki

Po zapoznaniu się z bogatym materiałem, uzyskanym w kwerendzie źródłowej, oraz po włączeniu dotychczasowych wyników w odniesieniu do przedstawienia indywidualnej drogi ks. Kołłątaja, Autor dysertacji miał podstawy do zredagowania swojej pracy. W efekcie

przedstawia niniejszym swoje dzieło: po *Spisie treści* (s. 3-4) i *Wstępie* (s. 5-14), następuje 6 rozdziałów: I. *Droga do kapłaństwa* (s. 15-38); II. *Kanonik krakowski i kumulator beneficjów* (s. 39-95); III. *Krzyżanowice - eksperyment duszpasterski polskiego Oświecenia 1779-1794* (s. 96-134); IV. *Działalność publiczna* (s. 135-191); V. *Kwestie światopoglądowe* (s. 192-239); VI. *Programy reform kościelnych ks. Kołłątaja* (s. 240-269). Całość zamyka *Zakończenie* (s. 270-274) oraz *Bibliografia* (s. 276-297) oraz *Aneks ilustracyjny* - 4 fotografie na stronach nieliczbowanych.

W pierwszym rzędzie Autora dysertacji zainteresował ks. Kołłątaj jako duszpasterz, a więc jego poglądy na posługiwanie Kościoła przez szeroki pryzmat refleksji, ale też praktyka w wydaniu samego Zainteresowanego, z krytykowaną jego postawą kierowaną na kumulację beneficjów - to najmniej zajmowało dotychczasowych badaczy. Okazuje się jednak, że materiału posiadamy sporo, co wykazał Autor dysertacji. Ks. Kołłątaj przynależność do Kościoła wyniósł z domu rodzinnego i sam pozytywnie wyjawiał swoją chęć wstąpienia do stanu duchownego. Dzięki swym predyspozycjom, nadto zdolnościom, przebywał na studiach zagranicznych, wszedł do tej części duchowieństwa, które z biegiem lat i zbierania doświadczenia wchodziła do aktywności kościelnej jako warstwa zarządzająca, a więc świadoma swych należności - te korzenie Autor zawarł w rozdziale pierwszym). Udało się w nim pomyślnie Autorowi przeprowadzić rozważanie o kapłanie, który mimo swej krytycznej relacji do urzędowego Kościoła swojego czasu, tkwił całkowicie w schemacie utartych kapłańskich dróg, wśród których najżywiej ujawniało się zabezpieczenie materialnego bytu, prowadzącego w prostym następstwie do wykazywania pędu za beneficjami. Fakt ten był podstawą zapewnienia sobie utrzymania, ale też świadectwem przynależności do klasy posesjonatów. Wiadomo nie od dziś, że walka o zdobywanie tych ekonomicznych dóbr zajmowała znaczną część aktywności duchowieństwa, i ks. Kołłątaj świadczył o tym również bardzo wyraźnie, ale z tej drogi się nie wycofał. Ks. Maroszek w drugim rozdziale drobiazgowo zatrzymywał się na wszystkich wzmiankach, zwłaszcza z osobistych wynurzeń ks. Kołłątaja, o swoich rachubach i nadziejach na zabezpieczenie swej egzystencji poprzez budowanie swego „imperium”, nie gardząc nawet arbitralnym przejmowaniem parafii, jak to miało miejsce np. w przypadku parafii Krzyżanowice w diecezji krakowskiej, którą niezbyt pokornie wymusił na zakonie norbertanów (s. 98-106) - reprezentując w ogóle niechętną postawę wobec życia konsekrowanego. Faktem jest, że Kołłątaj działał w bardzo niesprzyjających okolicznościach ogólnego położenia ojczyzny, ale wizja kariery w Kościele realizowana przez niego nie odbiegała od ustalonych w poprzednich wiekach metody i kształtu obecności Kościoła w społeczeństwie. Najbardziej oryginalne są rozważania w

rozdziałach od trzeciego do szóstego, w których Autor pochyła się nad ważnymi aspektami biografii, ale też kapłańskiego myślenia H. Kołłątaja. W kolejnych więc rozdziałach dysertacji uwaga badawcza Autora skierowana jest do wydobycie tych elementów z biografii H. Kołłątaja, w których ujawnia się oświeceniowy model Kościoła.

Bardzo obiecująco prowadzony jest wątek o pionierskim eksperymencie naszego Bohatera w parafii Krzyżanowice (rozdział trzeci), dalej: pochyła się nad jego działalnością publiczną (rozdział czwarty), porusza kwestie światopoglądowe (rozdział piąty) oraz chyba najbardziej interesujący wątek poświęcony programowi reform kościelnych (rozdział szósty). W prowadzonej analizie poszczególnych zagadnień ks. Maroszek sięga obficie do historiografii - pozwala mu to na włączenie się w dyskusje od 200 lat nad myślą i aktywnością Bohatera niniejszej dysertacji.

Trzeba z uznaniem podkreślić nieskrępowane podejście do obrazu H. Kołłątaja w kwestiach, które w swych elementach zostały już dostrzeżone we wcześniejszej literaturze, zwłaszcza, że uczestniczył w najważniejszych ogólnopństwowych pracach, np. w czasie Sejmu Wielkiego, także jako referendarz litewski. Przyznać należy, że przeprowadzona przez ks. Maroszkę analiza zagadnienia świadomości własnego kapłaństwa s. Kołłątaja znacząco wzbogaca spojrzenie na oświeceniową koncepcję tej posługi - zdystansowanej względem teologicznych principów, ale jednak nie eliminujących wszystkiego, co składa się na obecność duszpasterza w parafii „oświeceniowej”.

Można by się tylko dopytywać, czy sięgnięcie do przykładów z innych diecezji, np. dla porównania praktyki kumulowania beneficjów, istotnego zaniedbywania własnej posługi kapłańskiej na rzecz wyręczania się wikariuszami, odbioru kaznodziejskiego przekazu wiary przez różnych przecież duszpasterzy - niż to można nawet plastycznie uzyskać na przykładzie diecezji krakowskiej?

Zakończenie dysertacji (s. 270-274) stanowi właściwie *summarius* osiągniętych wyników badawczych. Przy przygotowaniu pracy do druku można jeszcze pokusić się o spojrzenie w przyszłość badawczą: co uczony historyk jeszcze mógłby wydobyć - podpowiadałbym poszerzyć postulaty w syntetycznym wymiarze o tło ogólnopolskie, do czego szerzej służą przykłady innych postaci tego okresu, współczesnych Kołłątajowi, czy przykładowo diecezji z innych zakątków naszej Ojczyzny; rozumiem, że to znacząco poszerzyłoby wizję zagadnienia, choć czasowo powiększyłoby wysiłki, ale stanowiłoby natchnienie dla komplementarnych badań nad żywotnym Kościele w całej Polsce.

4. Strona formalna pracy

Praca została napisana starannym, poprawnym językiem. Styl dysertacji jest potoczny, nie męczący czytelnika. Wyczuwa się, że dla Autora omawiane realia XVIII-wiecznego Krakowa i diecezji, w czym ważne miejsce przypada dla ruchliwego i aktywnego Bohatera, jawią się bardzo plastycznie i przekonująco, a wiele konkretnych kwestii są już utrwalone we wcześniejszych opracowaniach. Domniemywać więc można niemal z pewnością, że posiadana znajomość opisywanych czy poruszanych w dysertacji realiów, mających wpływ na rozwijanie wątku badawczego, pozwala pozytywnie ocenić wrażliwość i kompetencje Autora, co znacząco podnosi stopień wiarygodności umieszczonych informacji. Znajduje to potwierdzenie w nawet częstych ujęciach wątków, gdy stawia pytania, które - wydaje się - należą do kategorii „co autor miał na myśli”, gdy podejmuje rozważa nad słowami ks. Kołłątaja z jego bogatej publicystyki. Zresztą przez całą dysertację przewija się dyskretnie podziw dla osoby ks. Hugona Kołłątaja, uczucie wdzięczności za Jego determinację i odwagę w animowanie oświeceniowej odnowy w Kościele na ziemi krakowskiej. Tak formułując opinię o wkładzie ks. Maroszka w pochylenie się nad skądinąd kontrowersyjną osobowość wiodącego przedstawiciela Oświecenia polskiego nie dostrzegam identyfikowania się Autora ze wszystkimi poglądami Bohatera dysertacji.

Pragnę też podnieść jako bardzo znaczący walor dysertacji niezwykle bogate i bardzo szczegółowe przypisy w liczbie 1034. Na podkreślenie zasługuje nade wszystko fakt, że zredagowane zostały niezwykle pieczołowicie w odniesieniu do zasobu archiwalnego - ich zapis formalny w każdym przypadku jest poprawny, a ich zawartość pozwala zdobyć dokładną orientację w ogromnym materiale dokumentacyjnym, bez którego Autor nie mógłby prowadzić podjętego wątku badawczego. Na pochwałę zasługuje też taktyka Autora, co zauważyłem już wcześniej, wyrażająca się przytaczaniem w wielu miejscach dosłownych cytatów ze źródeł, zwłaszcza pochodzące z tekstów samego ks. Hugona, co nie tylko ubogaca narrację, ale także przekonuje o realnej wartości tych źródeł, do których dostęp ma, mimo wszystko, dość wąskie grono. Ten aparat naukowy pozwala również śledzić poprawność toku badawczego jej Autora, bowiem w przypisach daje nie tylko zapisy bibliograficzne do wykorzystanych pozycji, ale potrafi korzystać z przypisów wyjaśniających i tłumaczących, rzadziej podejmuje dyskusję lub polemikę, ale to zawsze może się rozwinąć, jeżeli pozostanie wierny podjętej raz problematyce naukowej. Nie można pominąć też pozytywnego głosu o dołączeniu do tekstu 4 fotografii z kościoła w Krzyżanowicach, by zatęsknić za podjęciem studiów z zakresu smaku artystycznego swego Bohatera.

W końcu na podkreślenie zasługuje też fakt starannie wykonanego druku komputerowego; pojawiające się uchybienia literowe pojawiające się w tekście, uważna korekta pozwoli łatwo wyeliminować. Bardziej trzeba uważać na przeoczenia, np. B. Leśnodorski - nie pisał się B. Leśniadorski, co wielokrotnie się zdarza w pracy, prof. E. Wiśniowski nie był księdzem (na s. 96). Przed oddaniem pracy do druku - co zdecydowanie polecam - należy jednak dokonać solidnej korekty drukarskiej.

Wniosek:

Przedstawiona dysertacja zasługuje - przy wszystkich wskazanych możliwościach jej dopracowania - na wysoką ocenę. Dzięki niniejszej dysertacji pióra ks. P. Maroszka, pochylającego się nad obrazem oświeceniowego kapłana Hugona Kołłątaja, uzyskaliśmy portret Kościoła w diecezji krakowskiej i wypełnianego przez niego posłannictwa w sferach nadprzyrodzonej oraz instytucjonalnej w 2 połowie XVIII stulecia. Ukazane szersze tło - od naszkicowanego kontekstu wydarzeń historycznych, z wrogą postawą czynników oświeceniowych, a wnet także mocarstw zaborczych, umożliwia zyskanie właściwego obrazu wszystkich przedsięwzięć w przełomowym okresie końca I Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Biorąc pod uwagę trafność wyboru tematu, obfitość zebranej i wykorzystanej bazy źródłowej, także i wykorzystanej literatury, nadto walory formalne rozprawy stwierdzam, że praca niniejsza odpowiada wymogom stawianym pracom doktorskim w rozumieniu Ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym art. 13 i wnioskuję do Rady Dyscypliny Historia przy Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Gliwice, 25 września 2022 r.

